

Sygn. akt II K 676/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2019 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Kotala, sekr. sądowy Agnieszka Duraj

przy udziale Prokuratora: Justyny Kwiecińskiej -Tamioly

po rozpoznaniu w dniach 4 grudnia 2018 roku, 19 grudnia 2018 roku
i 27 lutego 2019 roku sprawy

S. K. (1)

s. B. i E. z domu C.

ur. (...) P.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 10 maja 2018 r. w P. woj. (...) na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. W. (1), ze sklepu (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia dwóch sztuk urządzeń elektrycznych tj. wiertarko-wkrętarki akumulatorowej marki (...) o wartości 129 zł oraz pilarki tarczowej marki (...) o wartości 139 zł, tj. mienia łącznej wartości 268 zł na szkodę (...) S.A. w ten sposób, że A. W. (1) zabrał z hali sklepu (...) dwie sztuki urządzeń elektrycznych tj. wiertarko-wkrętarkę akumulatorową marki (...) o wartości 129 zł oraz pilarkę tarczową marki (...) o wartości 139 zł, tj. mienia o łącznej wartości 268 zł i udał się z nim następnie, omijając linię kas w kierunku automatycznych drzwi wejściowych do sklepu, a S. K. (1) stojąc w przedsionku sklepu (...), w momencie gdy A. W. (1) zbliżał się z zabranym towarem do drzwi wejściowych, podszedł do nich, co spowodowało ich otwarcie, umożliwiając tym samym A. W. (1) opuszczenie hali marketu ze skradzionymi rzeczami, a następnie w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionego mienia A. W. (1) użył wobec interweniującego pracownika ochrony Z. P. (1) przemocy w postaci szarpania, uderzenia rękoma, przewrócenia na ziemię a S. K. (1) złapał za ręce kierownika sklepu (...) - P. T. oraz Z. P. (1) i wykręcał je czym umożliwił A. W. (1) ucieczkę, w wyniku czego Z. P. (1) doznał stłuczenia tylnej powierzchni barku prawego, stłuczenia okolicy podłopatkowej prawej, stłuczenia kolana prawego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 281 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

2. W okresie od października 2017 r. do 10 maja 2018 r. w P. przy ul. (...) woj. (...) kierował groźby karalne pobicia i zniszczenia mienia poprzez spalenie sklepu (...), wobec ojca właścicielki wskazanej placówki handlowej - T. Ś. (1), które to groźby wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

A. W. (1)

s. M. i W. z domu Z.

ur. (...) P.

oskarżonego o to, że:

1. W dniu 10 maja 2018 roku w P. woj. (...) na ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z S. K. (1), ze sklepu (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia dwóch sztuki urządzeń elektrycznych tj. wiertarko-wkrętarke akumulatorową marki (...) o wartości 129 zł oraz pilarkę tarczową marki (...) o wartości 139 zł., tj. mienie o łącznej wartości 268 zł na szkodę (...) S.A., w ten sposób, że A. W. (1) zabrał z hali sklepu (...) dwie sztuki urządzeń elektrycznych tj. Wiertarko-wkrętarke akumulatorową marki (...) o wartości 129 zł oraz pilarkę tarczową marki (...) o wartości 139 zł., tj. mienie o łącznej wartości 268 zł i uda się z nim następnie, omijając linię kas, w kierunku automatycznych drzwi wejściowych do sklepu, a S. K. (1) stojąc w przedsionku sklepu (...), w momencie gdy A. W. (1) zbliżał się z zabranym towarem do drzwi wejściowych podszedł do nich, co spowodowało ich otwarcie, umożliwiając tym samym A. W. (1) opuszczenie hali marketu ze skradzionymi rzeczami, a następnie w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionego mienia A. W. (1) użył wobec interweniującego pracownika ochrony Z. P. (1) przemocy w postaci szarpania, uderzenia rękoma, przewrócenia na ziemię, a S. K. (1) złapał za ręce kierownika sklepu (...) - P. T. oraz Z. P. (1) i wykręcał je czym umożliwił A. W. (1) ucieczkę, w wyniku czego Z. P. (1) doznał stłuczenia tylnej powierzchni barku prawego, stłuczenia okolicy podłopatkowej prawej, stłuczenia kolana prawego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 3 czerwca 2014 r. sygn. akt (...) za czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę roku pozbawienia wolności którą to karę odbył w okresie od 13.06.2015 r. do 4.03.2016 r. z zaliczeniem 27.12.2013 roku, od 8.10.2014 r. do 26.11.2014 r., od 29.11.2014 r. do 8.12.2014 r., od 21.12.2014 r. do 4.01.2015 r. i od 7.02.2015 r. do 6.03.2015 r.,

tj. o czyn z art. 281 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk;

2. W nocy z 11 na 12 grudnia 2017 r. w godz. 23:00-6:20 w P. przy ul. (...), woj. (...), dokonał uszkodzenia mienia w sklepie (...), poprzez wybicie szyby w drzwiach wejściowych do sklepu (...), czym spowodował stratę w wysokości 1500 zł na szkodę M. Ś. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne

tj. o czyn z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

3. W dniu 8 listopada 2017 r. około godz. 4:05 w P. przy ul. (...) woj. (...), dokonał uszkodzenia mienia w sklepie (...), poprzez wybicie szyby w oknie wystawowym i drzwiach wejściowych, czym spowodował stratę w wysokości 1480 zł na szkodę M. Ś. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne

tj. o czyn z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

orzeka

1. oskarżonego S. K. (1) w miejsce czynu zarzucanego mu w punkcie 1 aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że :

- w dniu 10 maja 2018 r. w P. w sklepie (...) przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym A. W. (1) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia wiertarko-wkrętarke marki (...) o wartości 129 złotych oraz pilarki tarczowej marki (...) o wartości 139 złotych i łącznej wartości 268 złotych w ten sposób, że A. W. (1) zabrał w/w narzędzia z hali sprzedażowej i wyniósł pod drzwi wejściowe ze sklepu, pod którymi stał i czekał oskarżony S. K. (1) otwierając je, czym ułatwił oskarżonemu A. W. (1) wyniesienie narzędzi ze sklepu, czym działał na szkodę (...) S.A. w K., to jest

czynu wyczerpującego dyspozycję art. 119 § 1 kw i za to na podstawie art. 119 § 1 kw wymierza mu karę 10 (dziesięciu) dni aresztu;

- w dniu 10 maja 2018 r. w P. na parkingu przed sklepem (...) przy ul. (...) stosował wobec pokrzywdzonych Z. P. (1) i P. T. przemoc w postaci szarpania za ubranie i wykręcania rąk, w związku z podjętą przez nich interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludzi, po to aby zmusić ich do odstąpienia od zatrzymania obywatelskiego oskarżonego A. W. (1), bezpośrednio po dokonaniu przezeń kradzieży rozbójniczej, czym doprowadził do ucieczki oskarżonego A. W. (1), utrudniając w ten sposób postępowanie karne przeciwko oskarżonemu A. W. (1) w związku z dokonaniem przez niego kradzieży rozbójniczą popełnioną na szkodę pokrzywdzonych Z. P. (1) i (...) w K., przy czym zarzucanego czynu dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy wymierzonej za umyślne przestępstwo podobne, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 191 § 1 kk i art. 217a kk i art. 239 § 1 kk w zw z art. 64 § 1 kk i art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 239 § 1 kk w zw z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

2. oskarżonego S. K. (1) uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie 2 aktu oskarżenia ustalając, że oskarżony działał z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 kk w zw z art. 64 § 1 kk i art. 12 § 1 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk, art. 85a kk, art. 86 § 1 kk orzeczone wyżej wobec oskarżonego S. K. (1) kary pozbawienia wolności łączy i wymierza mu karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

4. oskarżonego A. W. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1 aktu oskarżenia przy czym eliminuje z jego opisu fragment dotyczący używania przez oskarżonego S. K. (1) przemocy wobec pokrzywdzonych Z. P. (1) i P. T. celu umożliwienia oskarżonemu A. W. (1) utrzymania się w posiadaniu zabranych przedmiotów ustalając, iż rola oskarżonego S. K. (1) sprowadzała się do otworzenia drzwi wejściowych do sklepu, aby ułatwić oskarżonemu A. W. (1) wyjście z zabranym mieniem, natomiast oskarżony A. W. (1) w celu utrzymania się w posiadaniu zabranych przedmiotów bezpośrednio po dokonaniu kradzieży szarpał pokrzywdzonego Z. P. (1) za ubranie i silnie odpychał powodując uderzenie o metalowe elementy wyposażenia sklepu oraz przyjmuje, że czynu tego oskarżony dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w rozmiarze 1 roku wymierzonej za czyn z art. 13 § 1 kk w zw z art. 279 § 1 kk w zw z art. 64 § 1 kk wyrokiem skazującym Sądu Rejonowego w P.. z 3 czerwca 2014 r. w sprawie (...) pochłoniętym wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w P. z 25 maja 2016 r. w sprawie(...), to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 281 kk i art. 157 § 2 kk w zw z art. 64 § 2 kk i art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 281 kk w zw z art. art. 11 § 3 kk i art. 64 § 2 kk i wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

5. oskarżonego A. W. (1) uznaje za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach 2 i 3 aktu oskarżenia, ustalając, że wartość szkody w przypadku czynu z punktu 2 aktu oskarżenia wyniosła 580 złotych oraz wskazuje, jako pokrzywdzonego tymi czynami (...) spółkę z o.o. z siedzibą w P. i ustala, że oskarżony dopuścił się tych czynów działając w krótkich odstępach czasu z wykorzystaniem takiej samej sposobności, zanim zapadł pierwszy, chociażby nieprawomocny, wyrok co do któregośkolwiek z nich i za to na podstawie art. 288 § 1 kk w zw z art. 91 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 91 § 2 kk w zw z art. 86 § 1 kk orzeczone wyżej wobec oskarżonego A. W. (1) kary pozbawienia wolności łączy i wymierza mu karę łączną 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

7. na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu S. K. (1) okres tymczasowego aresztowania w sprawie od 10 maja 2018 r. godzina 19:30 do 19 grudnia 2018 r. godzina 12:40 przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

8. na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu A. W. (1) okres tymczasowego aresztowania w sprawie od 10 maja 2018 r. godzina 19:10 do 19 grudnia 2018 r. godzina 12:40 przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

9. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. P. kwotę 1446,48 (tysiąca czterystu czterdziestu sześciu złotych, czterdziestu ośmiu groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu sądowym;

10. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. H. kwotę 516,60 (pięciuset szesnastu złotych, sześćdziesięciu groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu S. K. (1) z urzędu.

11. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 1000 (tysiąc) złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków, zwalnia ich od wydatków w pozostałej części, którymi obciąża Skarb Państwa oraz od opłat.

UZASADNIENIE

We wrześniu 2017 r. M. Ś. (2) na zasadzie franczyzy zaczęła prowadzić sklep (...) w P. przy ul. (...). W sklepie jako sprzedawca i „zaopatrzeniowiec” pracował jej ojciec T. Ś. (1), który codziennie w nim przebywał. W okresie od listopada 2017 r. do kwietnia 2018 r. jako sprzedawca zatrudniona również tam Ż. J. (1). Od momentu otwarcia sklepu często zdarzały się drobne kradzieże dokonywane przez mieszkańców ul. (...). W sklepie zatrudniona była A. S., będąca narzeczoną brata oskarżonego S. K. (1) – M. D. (1). Po krótkim czasie została zwolniona i na tym tle powstał konflikt pomiędzy nią T. Ś. i M. Ś.. W krótkim czasie zaraz po otwarciu sklepu na jego terenie zjawili się S. K. (1) i A. W. (1) składając propozycję T. Ś. (1), że w zamian za „darmowe piwo” zapewnią spokój. Spotkali się z odmową ze strony ojca właścicielki, ponieważ nie chciał on płacić haraczu w jakiegokolwiek formie. W okresie od października 2017 r. do 10 maja 2018 r. S. K. (1) wraz z A. W. (1) dwa lub trzy razy w tygodniu odwiedzał sklep (...), dokonywali wówczas drobnych kradzieży alkoholu i artykułów spożywczych. Kiedy Ż. J. lub T. Ś. kazali im zwrócić zabrany towar tego lub następnego dnia (kiedy ujawnili kradzież po obejrzeniu monitoringu) oskarżeni reagowali wulgarnie, awanturowali się. Oskarżony S. K. kierował w stronę T. Ś. (3) groźby, że go pobije, że „załatwi” jego córkę M. Ś., dodatkowo groził zniszczeniem mienia poprzez spalanie sklepu. Raz po awanturze wyszedł ze sklepu i uszkodził lustro w samochodzie T. Ś.. Oskarżeni awanturowali się również, kiedy Ż. J. lub T. Ś. odmawiali im sprzedaży alkoholu, kiedy oskarżeni byli nietrzeźwi. Niekiedy oskarżony towarzyszył brat S. K. – M. D. (1) lub A. W. (2).

Kiedy awantury powtarzały się M. Ś. zaczęła przeglądać (...), aby ustalić dane personalne awanturowujących się mężczyzn. Ustaliła, iż jeden z nich ma założony profil na dane (...). Był to A. W..

(zeznania świadków: T. Ś. k. 186-187, 246, 465, 467-467v, 667-668, M. Ś. k. 202-203, 213v, 249-249v, 260-260v, 476-477, 651-652, 654v-655, Ż. J. – k. 253-354, 263v, notatka – k. 446-447)

A. W. (1) chcąc dokonać zemsty wobec T. Ś. (3) w dniu 8 listopada 2017 r. około godz. 04:05 przyszedł pod sklep (...) przy ul. (...) w P. Trzymając w ręku nieznaną przedmiot rzucił nim w okno wystawowe sklepu uszkadzając w nim szybę. Następnie wyjął z kieszeni bluzy inny większy przedmiot i rzucił nim w drzwi wejściowe do sklepu wybijając w nich szybę. Potem odszedł kilka metrów dalej, ale po chwili zawrócił, podniósł z ziemi przedmiot, który wcześniej wyjął z kieszeni bluzy i ponownie rzucił nim w drzwi wejściowe. Następnie oddalił się z miejsca. Działając ten sposób A. W. (1) spowodował szkodę o łącznej wartości 1480 zł na szkodę (...) spółki z o.o. z siedzibą w P..

(wyjaśnienia A. W. k. 231, 366 i 649v-650, zeznania świadków: T. Ś. k. 186-187, 246, 465, 467-467v, 667-668, M. Ś. k. 202-203, 213v, 249-249v, 260-260v, 476-477, 651-652, 654v-655, protokół oględzin miejsca k. 191-192, płyta ze zdjęciami miejsca zdarzenia k. 193, notatka urzędowa k. 208, protokół oględzin rzeczy k. 209-210, płyta DVD z nagraniem monitoringu k. 211, oferta naprawy k. 214, zestawienie kosztów k. 215, wykaz drz k. 220, pismo (...) Sp. z o.o. k. 678-690, opinia biegłego P. G. - k. 693-695 i 706-708)

W dniu 11 grudnia 2017 r. około 21:00 A. W. (1) przyszedł do sklepu (...) przy ul. (...) w P. wraz z S. K. i A. W. (2). Mężczyźni byli pod widocznym wpływem alkoholu. Ż. J. odmówiła sprzedania alkoholu A. W.. S. K. zaczął podjudzać A. W., aby zmusił sprzedawczynię do zmiany decyzji. A. W. wszczął awanturę, krzychał, że spali sklep oraz Ż. J. i T. Ś., że codziennie będą z S. K. wybijać w nim szyby. W sklepie przebywał wówczas T. Ś., który wezwał na miejsce funkcjonariuszy Policji, którzy spisali dane oskarżonych. Oskarżeni zachowywali się agresywnie, A. W. przeklinał nawet w obecności policjantów.

W godzinach porannych 12 grudnia 2017 r. Ż. J. szła otworzyć sklep (...). Dochodząc ul. (...) do (...) zauważyła, że przed sklepem stoi trzech mężczyzn, którzy poprzedniego dnia wszczęli z nią awanturę i kierowali groźby. Ż. J. przestraszyła się ich i zawróciła. Idąc w kierunku ul. (...) usłyszała odgłos tłuczonego szkła. A. W. rzucając kamieniem ponownie wybił szybę w drzwiach wejściowych ww. sklepu. Działając ten sposób A. W. (1) spowodował szkodę w wysokości 580 złotych w mieniu (...)” spółki z o.o. z siedzibą w P..

(wyjaśnienia A. W. k. 231, 366 i 649v-650, zeznania świadków: T. Ś. k. 186-187, 246, 465, 467-467v, 667-668, M. Ś. k. 202-203, 213v, 249-249v, 260-260v, 476-477, 651-652, 654v-655, Ż. J. k. 253-254, 263v, 652v-654, notatka urzędowa k. 244, 251, 252, 446, 447, protokół oględzin miejsca k. 256-257, płyta z zdjęciami miejsca zdarzenia k. 258, pismo operatora k. 289, opinia k. 693-695 i 706-708, notatka- k. 446-447)

W dniu 10 maja 2018 r. A. W. (1) spotkał się z S. K. (1). Wspólnie spożywali alkohol w postaci piwa. Następnie z zamiarem kradzieży udali się do sklepu (...) przy ul. (...) w P. Pierwszy do marketu wszedł A. W. (1), kilka sekund po nim przed sklepem pojawił się S. K. (1), który początkowo pozostał przed drzwiami wejściowymi, patrząc co się dzieje w hali sprzedażowej w kierunku, w którym poszedł A. W., ale po chwili wszedł do tzw. pomieszczenia przejściowego („śluzy”) gdzie znajduje blaszana szafa z zamkniętymi skrytkami na zakupy, tam pozostał i cały czas rozmawiał przez telefon oczekując na kolegę. Z. P. (1), będący pracownikiem ochrony, rozpoznał A. W. (1) z uwagi na wcześniejsze kradzieże w tym markecie, i zaczął bacznie go obserwować. Zauważył, że A. W. (1) do plastikowego koszyka na zakupy włożył wiertarko-wkrętarkę marki (...) o wartości 139 zł oraz pilarkę tarczową marki (...) o wartości 139 zł i zamiast w stronę kasy udał się w kierunku drzwi wejściowych, które otwierały się tylko dla osób wchodzących za pomocą fotokomórki, wzbudzonej co chwilę przez S. K., który chodził po przedsionku sklepu. Z. P. (1) szybko udał się do wyjścia od strony kas aby uniemożliwić sprawcy ucieczkę. W tym czasie S. K. (1) widząc zbliżającego się z koszykiem i towarem do wejścia A. W. zrobił krok i podszedł do drzwi wejściowych, które otworzyły się. A. W. widząc, że do przedsionka biegnie od strony wyjścia Z. P., zaczął biec w kierunku głównego wejścia do sklepu. Wtedy w śluzie na jego drodze stanął pracownik ochrony, który zablokował włącznikiem główne wejście i podbiegł do A. W.. Z. P. (1) złapał za uchwyt koszyka wleczonego przez A. W., próbując go wyrwać. A. W. (1), jednak ten chcąc utrzymać się w posiadaniu uprzednio zabranych przedmiotów, obrócił się do pokrzywdzonego i zaczął go odpychać i szarpać. Z. P. przepchnął A. W. w róg wiatrołapu i dociskał do ściany, wcześniej wyrwał mu z ręki koszyk. Mężczyźni szarpali się. W pewnym momencie A. W. bardzo silnie odepchnął Z. P. powodując jego upadek i uderzenie o metalowe elementy wyposażenia sklepu. Wtedy udało mu się uwolnić, po czym siłowo otworzył drzwi wejściowe i szybko wybiegł na zewnątrz sklepu. S. K. (1) cały czas znajdował się w pomieszczeniu przejściowym w odległości 1 metra o szarpiących się mężczyzn i rozmawiał przez telefon, nie podchodził do nich, nic do nich nie mówił. Z. P. (1) podniósł się z ziemi i razem z kierownikiem sklepu P. T. wybiegli na zewnątrz za A. W. (1). Kiedy udało się im go ująć na ul. (...) wrócili do marketu. Upłynęło kilka minut. Na parkingu przed drzwiami wejściowymi do sklepu czekał już na nich S. K. (1), zaczął wymachiwać rękoma i krzyczeć aby wypuścili „niewinnego człowieka”. Pracownik ochrony i kierownik sklepu nie reagowali na jego słowa. S. K. (1) podszedł do P. T., któremu w trakcie szarpaniny wykręcił rękę pomagając uwolnić się A. W. (1). To samo po chwili chciał uczynić ze Z. P. (1) jednak ten stawiał mu opór. S. K. (1) zaczął szarpać pracownikiem ochrony a następnie wykręcił mu rękę, w ten sposób pomógł uwolnić się A. W. (1), który szybko potem uciekł. Na miejsce zostali wezwani funkcjonariusze policji, którzy po krótkim pościgu zatrzymali A. W.. Oskarżony S. K. został przekazany policjantom przez Z. P. i P. T..

Oskarżeni byli nietrzeźwi. A. W. miał 0,77 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, S. K. 0,61 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(zeznania świadków: P. T. k. 3v-4 i 652-652v, Z. P. k. 44-45 i 650v-651, notatka urzędowa k. 1-2, 20, 449, protokół zatrzymania osoby k. 8, 12, protokół badania stanu trzeźwości k. 13, 21, potwierdzenie tożsamości k. 41, protokół oględzin rzeczy k. 42-42v, płyta DVD z nagraniem monitoringu k. 43, opinia lekarska k. 93-94, list do A. W. k. 152-155, 632-634, pismo operatora k. 161-162, protokół zatrzymania rzeczy k. 311, postanowienie w przedmiocie drz k. 316, płyta CD z danymi teleinformatycznymi k. 332, opinia z załącznikami k. 415-422, wydruk danych z tel. A. W. k. 450-451, wydruk danych z tel. S. K. k. 452, tablica pogładowa k. 460-463, 469-472, wykaz danych k. 488, wykaz połączeń k. 489-498, notatka – k. 1 -2)

S. K. (1) ma 30 lat. Kawaler. Wykształcenie gimnazjalne, z zawodu monter suchej zabudowy. Bezrobotny, nie uzyskuje żadnego dochodu. Na jego utrzymaniu pozostaje konkubina i dwoje dzieci. Bez majątku. Był uprzednio karany m.in. za czyn z art. 280 § 1 kk, 281 kk, art. 288 § 1 kk.

(dane k. 531, oświadczenie k. 648v, dane o karalności k. 88-91, odpis postanowienia o tymczasowym aresztowaniu k. 53, zawiadomienie k. 63, odpisy wyroków i postanowień wraz z obliczeniem kary k. 293-296, 303-306 i 319-328)

A. W. (1) ma 32 lata. Kawaler. Wykształcenie gimnazjalne, bez zawodu. Utrzymuje się z zasiłku stałego w kwocie 300 zł oraz podejmuje się prac dorywczych. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Bez majątku. Był uprzednio karany m.in. za czyn z art. 280 § 1 kk, 278 § 1 kk.

(dane k. 532, oświadczenie k. 648v, dane o karalności k. 26-29, 85-87, 233-236, 268-271, 426-428, odpis postanowienia o tymczasowym aresztowaniu k. 58, zawiadomienie k. 64, odpisy wyroków wraz z obliczeniem kary k. 103-109)

Oskarżony A. W. nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Cierpi na zaburzenia osobowości, jednak nie miało to wpływu na zdolności do rozpoznania znaczenia jego czynu i pokierowania swoim postępowaniem, ani też poczatalność w czasie postępowania.

(opinia psychiatryczna A. W. k. 341)

S. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Odnośnie zdarzenia w sklepie (...) wyjaśnił, że tego dnia stał przed marketem i rozmawiał z synem przez telefon, po chwili zauważył, że zaczęła się jakaś szarpanina. Nie brał w niej udziału. Zaprzeczył aby poszedł do sklepu razem z A. W. (1). Dodał, że jedynie się wtrącił aby ochroniarz i pracownik sklepu nie szarpali i nie wykręcali rąk W.. Kiedy złapał W. za ręce wyrwał się i uciekł (wyjaśnienia k. 33, 52-52v).

W kolejnych wyjaśnieniach podał, że w dniu 10 maja 2018 r. rzeczywiście kontaktował się z A. W. (1), udali się do sklepu (...) w celu zakupu piwa. Nie miał pojęcia, że jego kolega wybiegnie z marketu chcąc ukraść narzędzia (wyjaśnienia k. 362).

Oskarżony przed sądem przyznał się jedynie do tego, że pomógł A. W. (1) w ucieczce, kiedy ochroniarz i kierownik sklepu przyprowadzili go po 2 -3 mintach, jaku wybiegł ze sklepu. Nic nie wiedział o kradzieży. Nie przyznał się do gróźb kierowanych pod adresem T. Ś. (1). Wyjaśnił, że rzeczywiście był stałym klientem w tym sklepie, ale nikomu nie groził. Bywał tam od października 2017 r. do lutego 2018 r., potem już nie, ponieważ w lutym 2018 r. złamał nogę w stawie skokowym. Od lutego do kwietnia 2018 r. nie mógł się przemieszczać, na nogę miał założony opatrunek z gipsu i cały czas leżał (wyjaśnienia k. 649).

A. W. (1) przyznał się do popełnienia czynu w sklepie (...). Wyjaśnił, że poszedł tam sam, z zamiarem kradzieży. Włożył do koszyka na zakupy narzędzia i chciał wyjść. W drzwiach wyjściowych został zatrzymany przez ochroniarza, który złapał go za rękę. Następnie udało mu się uciec w kierunku szkoły. Podał, że S. K. stał przed sklepem przypadkiem, ale pomagał mu w ucieczce tzn. odciągał od niego ochroniarza. Dzięki temu udało mu się uciec. Zaprzeczył aby umawiał się z K. na kradzież (wyjaśnienia k. 39, 57).

A. W. (1) przyznał się do uszkodzenia mienia w sklepie (...), którego dokonał w dniu 8 listopada 2017 r. oraz w nocy z 11 na 12 grudnia 2017 r. Wyjaśnił, że jego zachowanie było spowodowane konfliktem z T. Ś. (1). Dodał, że zniszczył szyby pod wpływem alkoholu, emocji oraz zdenerwowania. Żałował tego co zrobił (wyjaśnienia k. 231, 366)

Składając kolejne wyjaśnienia zaprzeczył, aby uderzył ochroniarza. Zostawił koszyk kiedy zobaczył pracownika ochrony i rzeczywiście go odepchnął, bo ten się na niego rzucił. Jeśli uderzył ochroniarza to tylko przypadkowo, ponieważ chciał uciec ze sklepu. Dodał, że tego dnia spotkał się wcześniej z K., wypili razem piwo, a potem udali się do (...) w celu zakupu alkoholu. K. został na zewnątrz bo rozmawiał przez telefon a on miał wejść kupić piwo jednak zmienił zdanie kiedy zobaczył elektroniczne urządzenia, postanowił je ukraść. A. W. (1) wyjaśnił, że jego kolega o niczym nie wiedział i nawet nie pomógł mu wyjść ze sklepu, ponieważ był w tym czasie odwrócony plecami do wyjścia. Oskarżony podał, że wyjście ze sklepu ułatwiła mu przypadkowa osoba, która wchodziła do środka (wyjaśnienia k. 366).

Przed sądem A. W. (1) odnośnie przebiegu wydarzeń w (...) złożył tożsame wyjaśnienia jak w postępowaniu przygotowawczym. K. nie wchodził do sklepu i nie otworzył mu drzwi do przedsiionka, zrobiła to przypadkowa osoba. Przyznał się do wybicia szyb w oknie i drzwiach wejściowych sklepu (...). Dodał, że chciał się zemścić na T. Ś. (1). Nie wiedział, że właścicielem sklepu jest jego córka M. Ś. (1). Gdyby wiedział o tym wcześniej nie wybiłby szyby. Przeprosił właścicielkę sklepu (wyjaśnienia k. 649v-650).

Wyjaśnienia oskarżonych dotyczące zarzucanej im kradzieży rozbójniczej są wiarygodne jedynie częściowo. Sąd miał tutaj dość komfortową sytuację dowodową, ponieważ w aktach sprawy znalazło się nagranie monitoringu sklepowego na którym zarejestrowano przestępną akcję oskarżonych z podziałem na role. Dowód ten mający charakter obiektywnego i bezpośredniego, nie „mógł skłamać” ukazywał jak zdarzenia w rzeczywistości przebiegały od początku do końca. Takie walory stawiały go na pierwszym planie, wśród zgromadzonego materiału, pozwalając na weryfikację dowodów osobowych z grupy obrony i oskarżenia. Między fantazmaty należy włożyć deklaracje oskarżonych, jakoby w sklepie pojawili się zupełnie przypadkowo i nie mieli z sobą wcześniej kontaktu, jak wyjaśnili na początku. Sami oskarżeni w następnych relacjach, nie opatrując tego żadnym komentarzem wycofali się z tych stwierdzeń, mówiąc, że jednak do sklepu przyszyli razem, aby kupić alkohol, ale nie uzgadniali kradzieży, która miała być spontanicznym ekscysem A. W. nieskonsultowanym z S. K.. Analiza monitoringu sklepowego, jak i zeznań Z. P. przeczy, zdaniem sądu, tezie o braku porozumienia oskarżonych w dokonaniu kradzieży. Otóż wynika z niego, iż oskarżeni niemalże w tym samym czasie pojawiają się pod sklepem (godzina 19:00:10 s. jak wynika ze „stempla czasowego na nagraniu”). A. W. udaje się do wnętrza sklepu, a S. K. trzymając telefon w ręku stoi przed głównym wejściem i co nieprzypadkowe obserwuje przez szyby co się dzieje wewnątrz sklepu (patrzac w kierunku w którym poszedł A. W.) i wchodzi do niego minutę później stając w przedsiionku w zasięgu fotokomórki otwierającej drzwi wejściowe na halę sprzedażową. O 19:02:12 S. K. bez żadnego powodu (np. chęci wejścia do hali, przepuszczenia kogoś, potknięcia się) wykonuje ruch w kierunku drzwi wejściowych, otwiera je i w tej sekundzie do drzwi podchodzi szybkim krokiem A. W. ze skradzionym towarem, przechodząc do wiatrołapu przez drzwi otwarte, przez S. K.. Nie można tych okoliczności oceniać w separacji tylko razem i ich analiza, oparta o doświadczenie życiowe, uwzględniając, że oskarżeni są dobrymi znajomymi i wcześniej razem pili alkohol, nie pozwala na przyjęcie niczego innego, jak to że wywiezienie ze sklepu przez A. W. elektroniczne urządzenia było wcześniej uzgodnione a ruch S. K. wzbudzający fotokomórkę nie był przypadkowy. Inaczej faktu obserwacji wnętrza, wejścia S. K. do sklepu i stanięcia w miejscu umożliwiającym swobodne otwieranie drzwi i ich otwarcie, kiedy S. W. zbliżał się z „fantami” wytłumaczyć nie można. Oskarżony S. K. pełnił w kradzieży rolę tzw. otwieracza, który z pozoru nie związany z zaborem, rzekomo przypadkowo otwiera drzwi sprawcy umożliwiając mu ucieczkę ze sklepu. Ten mechanizm współpracy przy kradzieżach sklepowych jest znany i powszechnie stosowany, polegając na wykorzystaniu systemu otwierania drzwi na fotokomórkę. Oskarżeni więc niczego nowego tutaj nie wymyślili. Gdyby oskarżony S. K. nie miał związku z kradzieżą, to albo stałby po prostu pod sklepem rozmawiając przez telefon, albo też wszedł razem z S. W. do hali sprzedażowej i wziął udział w zakupie piwa, a nie stał w newralgicznym miejscu co uchwyciła kamera. S. K. nie przekonał sądu, iż idealnym miejscem do prowadzenia rozmów telefonicznych jest przedsiionek sklepu, mógł je z powodzeniem prowadzić w sklepie idąc razem z kolegą. Znamienne jest to, iż mimo szarpaniny A. W. z ochroniarzem, S. K. był tak zaobserwowany rozmową telefoniczną, iż nawet nie odezwał się do szarpiących się mężczyzn, nie próbował reagować, tak jakby w ogóle nie znał oskarżonego A. W., mimo że

deklarował, iż jego kompan miał kupić w (...) piwo, więc tak stanowcza interwencja ochroniarza wobec „niewinnego człowieka”, nie była w ogóle potrzebna i aż prosiło się, aby pomóc niesłusznie zatrzymanemu koledze. S. K. doskonale wiedział w czym uczestniczy, miał świadomość, że jego reakcja będzie jasną deklaracją pomocy w kradzieży, która przekształciła się w kradzież rozbójniczą, stąd też na tym etapie pozostawiał bierny; wiedza oskarżonego o niuansach prawnych użycia przemocy po kradzieży wynikała z jego doświadczeń kryminalnych i na rozprawie sam się z nią nie krył, argumentując, iż jako recydywista nie groziłby T. Ś., bo wie jakie by były tego konsekwencje. Oskarżony S. K. zdecydował się zareagować jako „przypadkowy obserwator” dopiero po zakończeniu kradzieży i odebraniu A. W. łupu poza sklepem widząc próbę pozbawienia wolności „niewinnego człowieka” licząc, że ta interwencja nie będzie miała dla niego żadnych konsekwencji prawnych, w każdym razie nie będzie można mu przypisać ani współudziału w kradzieży rozbójniczej czy też rozboju, co najwyżej naruszenie nietykalności cielesnej, jednak jego znajomość przepisów kodeksu karnego ograniczona do przestępstw przeciwko mieniu, okazała się niewystarczająca do uznania za niewinnego.

Charakterystyczna jest tutaj postawa oskarżonego A. W., który wkomponowując się w wyjaśnienia S. K. o rzekomym braku wiedzy, iż „szykuje się kradzież”, popadał wręcz w absurd twierdząc nawet, że S. K. w ogóle nie wszedł do sklepu i kto inny otworzył mu drzwi, co jest absolutnie niezgodne z nagraniem monitoringu. Oczywiście A. W. nie mógł nie widzieć swojego kolegi w sklepie, bo ten otworzył mu drzwi, a potem przechodził metr od niego. Takie przesadzone zaprzeczanie oczywistym faktom, utwierdza sąd w przekonaniu o uprzednim porozumieniu oskarżonych i podziale ról w taki sposób, aby w razie „wpadki” bronić S. K. przed zarzutem współudziału w kradzieży; sprawcy tkwili tutaj w błędnym przekonaniu, iż skoro S. K. nie wejdzie do sklepu i nie weźmie w rękę elektronarzędzi, to nie będzie możliwe powiązanie go z kradzieżą, czemu obaj oskarżeni mieli zaprzeczać powołując się na przypadkowe wejście do sklepu, natomiast A. W. miał wziąć wszystko na siebie, jako złapany na gorącym uczynku i skazany na odpowiedzialność.

O ile jednak oskarżeni umówili się na wspólną kradzież, o tyle zdaniem sądu nie można odmówić im wiary, co do tego, iż nie mieli z góry przyjętego zamiaru dokonania kradzieży rozbójniczej na Z. P.. Doświadczenie życiowe i logika pokazuje, iż oskarżeni umawiający się na kradzież, nie liczyli, że na drodze stanie im pracownik ochrony, myśląc, jak każdy planujący przestępstwo, że jego zamiar powiedzie się bez przeszkód. Akcja obronna ze strony Z. P. była czymś co potencjalnie jedynie mogło się wydarzyć, ale sprawcy tkwili w przekonaniu, iż ich kradzież nie zostanie nawet zauważona; nic nie wskazuje, że sprawcy planowali napad rabunkowy, użycie siły wobec ochroniarza, bądź snuli scenariusz, co zrobią jak ochroniarz będzie gonił A. W.. Tutaj również wątpliwości rozstrzyga nagranie monitoringu na którym widać, „jak na dłoni”, iż z ochroniarzem szarpie się tylko i wyłącznie A. W. i jego przemoc wobec pokrzywdzonego jest wyrazem chęci popełnienia kradzieży rozbójniczej. Natomiast S. K. w czasie szarpaniny swoim zachowaniem, nawet najmniejszym gestem, nie daje podstaw, aby przyjąć iż jego zamiarem było uczestniczenie w czymś więcej, niż kradzież dokonana przez A. W.. Po otwarciu drzwi jego aktywność kończy się. W czasie szarpaniny wręcz manifestuje dystans do sytuacji (co jest podyktowane taktyką obronną), nic nie mówi do szarpiących się mężczyzn, nie dotyka żadnego z nich, nie zastawia ciałem A. W.; prawą rękę ma w kieszeni a lewą trzyma telefon. Do akcji włącza się dopiero pod sklepem, kiedy A. W. zostaje ujęty i przyprowadzony na parking, ale wówczas, wbrew tezie prokuratora, który – ignorując kluczowy dowód w postaci monitoringu - twierdzi iż kradzież rozbójnicza, nadal trwa, a A. W. nadal broni skradzionych rzeczy, choć jest to sytuacja z udziałem innej osoby (p. T.), w innym czasie i miejscu, więc mamy do czynienia z odrębnym kompleksem ruchów ludzkich a więc czynem; nagranie pokazuje też, iż P. T. pojawia się w słuzie kilka sekund po tym, jak A. W. uciekł ze sklepu pozostawiając koszyk, więc odpada tu działanie intencjonalne w celu utrzymania się w posiadaniu przedmiotów z koszyka, poza tym, kiedy P. T. jest widoczny na monitoringu, widać tam też w słuzie S. K., który do niego, ani do drugiego pokrzywdzonego nie podchodzi, pozostaje tam a interweniujący wychodzą ze sklepu gonić A. W.. Dalsza akcja przestępna S. K., której nie widać niestety na nagraniu jest z pewnością podjęta po zakończeniu kradzieży rozbójniczej, będąc odrębnym czynem.

Co do wyjaśnień oskarżonego A. W. w kwestii przemocy użytej wobec Z. P. są one zmienne, gdyż raz oskarżony przyznaje się do kradzieży rozbójniczej, potem twierdzi, iż bronił się przed pokrzywdzonym i mógł go uderzyć „przypadkowo”. Ta zmienność wyjaśnień w czasie, bez konkretnego powodu, przekonuje sąd, iż jej przyczyną jest postawa obronna i taktyka procesowa nakierowana na uniknięcie odpowiedzialności karnej, więc te następcze relacje nie mogą być szczere; oskarżony na początku „na gorąco” przyznał się spontanicznie, ale kiedy sytuację przemyślał,

zrozumiał, że było to dla niego niekorzystne i zaczął rzeczywistość naginać do swoich potrzeb, „robiąc z siebie pokrzywdzonego”. Z resztą i tutaj w sukurs przychodzi materiał video z kamer monitoringu na którym widać (choć trzeba tutaj śledzić klatka po klatce), iż oskarżony zostaje pochwycony za rękę i koszyk pod drzwiami przez Z. P. i w tym momencie trzymając koszyk w prawej ręce, odwraca się przez prawe ramie do Z. P., którego zaczyna odpychać. Więc mamy do czynienia z przemocą ze strony A. W., podczas posiadania koszyka z fantami, który zostaje mu po kilku sekundach wyrwany. Zauważyć należy, iż ustawodawca nie ustalił minimalnego progu intensywności przemocy koniecznej do realizacji znamion, więc owo chwilowe mocowanie się z Z. P. podczas silnego trzymania koszyka jest wystarczające do realizacji znamion czynu z art. 281 kk. Rację ma natomiast oskarżony, że po wyrwaniu mu koszyka szarpał się z pokrzywdzonym P., tylko aby zbiec, ale to nie ma znaczenia, gdyż wcześniej użył wobec niego przemocy, kiedy miał ze sobą skradziony towar. Słowa oskarżonego A. W. z rozprawy, jakoby porzucił koszyk przed stycznością z Z. P., jako rozbieżne z nagraniem, są po prostu nieprawdą.

Natomiast zeznania świadków Z. P. i P. T., które w odróżnieniu od wyjaśnień obu oskarżonych były zgodne z nagraniem monitoringu uznano za wiarygodne. Niczego tutaj nie zmienia okoliczność, iż świadkowie podwali rozbieżnie (P. T. zeznał, że A. W. odepchnął Z. P. i chciał zabrać koszyk, czemu przeczy nagranie i zeznania Z. P.) bądź nie pamiętali pewnych szczegółów, albowiem były to, jak napisano szczegóły, zaś ich utrwalenie w pamięci było utrudnione gwałtownością sytuacji, jej nerwowym przebiegiem oraz tym, że świadkowie obserwowali zajście z innych miejsc i w innym czasie; P. T. dobiegł na miejsce po zakończeniu szarpaniny, więc nie mógł jej dokładnie widzieć, skoro przebywał na terenie sklepu a zajście miało miejsce za drzwiami przy wyjściu. Świadkowie jeśli nie byli czegoś pewni, lub nie pamiętali, szczerze o tym mówili, nie próbowali wypełniać luk w pamięci zmyśleniami, opartymi o negatywne nastawienie do oskarżonych. Zeznania świadków konwenują z wyjaśnieniami oskarżonych co do przebiegu akcji po ucieczce ze sklepu A. W.. Wszystkie te osoby zgodnie zeznały, iż akcja uwalniania A. W. miała miejsce od 2 do 5 minut po przyprowadzeniu na parking (...) oskarżonego W., którego P. T. złapał przy lecznicy weterynaryjnej na ul. (...). Dowody te przeczą wprost dowolnemu ustaleniu prokuratora, jakoby szarpanina pomiędzy S. K. a pokrzywdzonymi nastąpiła bezpośrednio po kradzieży, w celu utrzymania się przez A. W. w posiadaniu zabranych przedmiotów. Wystarczy powiedzieć, że koszyk z przedmiotami, które Z. P. odebrał oskarżonemu W. „wrócił” na sklep kilka minut wcześniej (o godzinie 19:03:10 wstawił go na teren hali sprzedażowej mężczyzna w niebieskiej koszulce a S. K. był w wtedy w sklepie, A. W. uciekał przez goniącymi go pracownikami sklepu), więc działanie S. K. nie mogło być, wbrew tezie autora aktu oskarżenia, umotywowane utrzymaniem się w jego posiadaniu przez kolegę utraconych kilka minut wcześniej fantów. Wyjaśnienia oskarżonego S. K., iż nie wykręcał rąk Z. P. i P. T., tylko chwycił za rękę A. W., aby go wyswobodzić są odosobnione i zmierzają do zaprzeczania używania przemocy wobec pokrzywdzonych przy jednoczesnym przyznaniu udziału w szarpaninie. Oskarżony broni się na pozór mądrze, budując pozory wiarygodności nie zaprzecza świadkom „na ślepo”, dopasowuje się do ich relacji, tylko szczegółowe okoliczności istotne z punktu widzenia jego odpowiedzialności, przedstawia w odmienny sposób. Pomijając już to, że świadkowie Z. P. i P. T. niezależnie od siebie mówili właśnie o wykręcaniu im rąk, co odczuli na własnym ciele (Z. pisarek mówił o dużej sile S. K.), a nie tylko wyrwaniu im A. W., twierdzeniom oskarżonego w tym fragmencie brak logiki. Skoro oskarżony W. był silnie trzymany rękoma przez dwóch mężczyzn, którzy nie chcieli go puścić i trzymali przy sobie, to oczywistym jest, iż żeby wyswobodzić go należało doprowadzić do zwolnienia ich uchwytu poprzez wykręcanie rąk, które powodowało rozluźnienie trzymania i zarazem ból, a wyrwanie ręki A. W. z rąk dwóch osób, byłoby zabiegiem nieskutecznym. Łatwiej było zneutralizować zatrzymujących, aby puścili, niż wyszarpywać sobie z nimi kolegę, co mogło być przecież bolesne również dla niego.

Sąd negatywnie ocenił wyjaśnienia oskarżonego S. K., iż nie kierował gróźb karalnych wobec T. Ś. w okresie od października 2017 r. do 10 maja 2017 r., albowiem są one sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami świadków T. Ś., M. Ś., Z. J. oraz częściowo wyjaśnieniami A. W. i M. D.. Świadkowie T. Ś., M. Ś. i Z. J. zgodnie podali od kiedy groźby się zaczęły (w zasadzie od otwarcia sklepu, kiedy T. Ś. stanowczo oświadczył, że nie ustąpi oskarżonym i nie będzie przysyłał oka na ich kradzieże), w jakich były wygłaszane okolicznościach (udowodnieniu oskarżonym kradzieży sklepowych, odmowie sprzedaży alkoholu), jaki był skład osobowy grupy napastników (S. K., A. W., M. D. i inne osoby z ul. (...)), czym sprawcy grozili („spaleniem”, pobicie, „załatwieniem”). Choć nie potrafili wskazać konkretnych dni, co nie jest niczym dziwnym skoro najść na sklep było wiele i zdarzenia były podobne w

przebiegu, więc trudne w odróżnieniu od siebie, podali zgodnie czasookres wygłaszania gróźb, to że miały miejsce wielokrotnie, w godzinach popołudniowych lub wieczorowych, kiedy oskarżeni „po pracy” chcieli się napić alkoholu. Scenariusz podawany przez świadków wizyt nie był więc sprzeczny ani z elementarną logiką ani z doświadczeniem życiowym; oskarżeni przychodzili do sklepu nie w czasie, gdy byli aktywni zawodowo, ale w czasie wolnym. W relacjach świadków najważniejsze szczegóły zgadzały się i nie występowały większe sprzeczności, co przemawiało żeby ocenić je pozytywnie. Świadek M. Ś. zeznała co prawdę, iż jej zdaniem groźby zdarzały się od września 2017 r. do lutego 2018 r., ale zaznaczyła jednocześnie, iż większą wiedzę na temat okresu ma jej ojciec, jako ten, który stał za ladą i częściej był w sklepie niż ona i siłą rzeczy groźby były kierowane do niego. Sąd nie znalazł powodu z jakiego świadkowie mieliby czynić oskarżonemu S. K. bezpodstawne zarzuty dopuszczenia się przestępstw, których nie popełnił, poza chęcią ujawnienia organom ścigania i sądowi przestępstw jakich się dopuścił i uzyskania ochrony prawnej od państwa wobec zupełnej bezkarności oskarżonego, co nie jest bynajmniej okolicznością rzutującą negatywnie na ich zeznania; w przeciwnym razie należałoby każdą osobę zawiadamiającą o przestępstwie na jej szkodę uznać za niewiarygodną. Zauważyć należy, iż T. Ś. nie dążył do obciążenia za „wszelką cenę” wszystkich awanturników, którzy robili zamieszanie w sklepie kierując się odwetem. Przykładowo nie pomawiał o groźby M. D., choć zeznał, że towarzyszył oskarżonemu S. K.. Szczerze przyznał też na rozprawie, iż oskarżony A. W. również „zaszedł mu za skórę”, gdyż przeważnie podczas awantur był razem z S. K. i nie dystansował się od wybryków kolegi, sam też awanturował się z Ż. J., ale groził mu S. K.. Świadek też przyznał, iż oskarżony A. W. przeprosił go i chciał rozliczyć się za uszkodzenie szyby i potrafił to docenić. Świadczy to obiektywnie świadka i tym, że patrzył na sprawę racjonalnie a nie tylko i wyłącznie kierując się negatywnymi emocjami dążąc do ukarania S. K. za coś, czego ten nie zrobił. Dla sądu nie jest też powodem, aby nie wierzyć świadkowi T. Ś., to że o groźbach powiadomił Policję dopiero 12 grudnia 2017 r., kiedy doszło do powtórnego uszkodzenia szyb w sklepie. Początkowo świadek, który jest odważnym i zdecydowanym mężczyzną, być może nie zdając sobie sprawy, że ma do czynienia z elementem przestępczym, osobami wielokrotnie karanymi i zdemoralizowanymi, liczył że jego niezłomna postawa wystarczy, aby oskarżony S. K. „odpuścił”, kiedy jednak sytuacje powtarzały się a groźby zmaterializowały się w dwukrotnym zniszczeniu mienia, pokrzywdzony zdał sobie sprawę, iż tylko z pomocą Policji będzie stanie przeciwstawić się nękanii go i personelu sklepu.

To że wizyty oskarżonego S. K. i ich kompanów miały „wysoką temperaturę” potwierdzili oskarżony A. W. i M. D., którzy podali, iż przyczyną utarczek z T. Ś. był negatywny stosunek do nich, jaki prezentował, zupełnie bez powodu, T. Ś.; ta druga część wypowiedzi jest zupełnie bezsensowna, gdyż trudno uwierzyć, jakoby właściciel sklepu, któremu powinno zależeć na jak największej ilości klientów, odnosił się do nich opryskliwie i wulgarnie zniechęcając ich do zakupów, doświadczenie życiowe każe uwierzyć w tym względzie T. Ś., M. Ś. i Ż. J., iż utarczki zdarzały się, ale tylko z oskarżonymi i ich kolegami, kiedy awanturowali się w sklepie lub kradli i sytuacje te miały charakter cykliczny i aż prosiły się o komentarz ze strony właściciela, który do pewnego momentu uważał, że swoją niezłomną postawą poradzi sobie z oskarżonymi. Ma to również odzwierciedlenie w notatkach policyjnych z interwencji zgłoszonych w związku z najściami na sklep w grudniu 2017 r. (k. 446-447); nie było więc tak, że akcje oskarżonych były bagatelizowane przez pokrzywdzonego, skoro prosił o interwencję policjantów. Nawet osoby sprzyjające oskarżonemu przyznały okoliczność konfliktu z pokrzywdzonym, który, jak pokazuje doświadczenie życiowe, mógł powodować, kłótnie i groźby ze strony oskarżonego S. K. a także A. W.. Natomiast oskarżony, co jest kolejnym argumentem, za niewierzeniem mu, zataił okoliczność konfliktu pomiędzy nim, a pokrzywdzonym Ś., twierdząc że nie miał interesu, aby chodzić do (...) i komukolwiek grozić. Zjawiał się tam tylko, po to aby zrobić zakupy. Nie można też dać wiary S. K., iż jego zachowanie nie było powodem interwencji Policji 11 grudnia 2017 r. w (...) (k. 447), gdyż przeczą temu wprost zeznania T. Ś. i Ż. J., która podała, iż oskarżony (wysoki blondyn) podzegał łysego mężczyznę (A. W.) do wszczęcia awantury i wygłoszenia gróźb spalenię sklepu. Zatem choć wówczas oskarżony nie wygłosił gróźb, to spowodował, że padły z ust A. W., a potem bynajmniej nie dystansował się od zachowania swojego kolegi, kiedy ten wykrzykiwał, że będą codziennie wybijać szyby w sklepie (A. W. używał tutaj liczby mnogiej). S. K., nie pojawił się przed sklepem po awanturze to, aby odprowadzić nietrzeźwego kolegę do domu, ale aktywnie w niej uczestniczył. Z resztą z notatki policyjnej wynika, że policjanci zastali obu oskarżonych w sklepie i obu ich bez wyjątku Z. J. opisała, jako awanturników. Obaj byli po wpływie alkoholu i obaj używali wulgarnych słów w obecności policjantów (k. 447).

Po raz kolejny oskarżony K. - jak zwykł to stale czynić - próbował, wbrew faktom, sytuację przedstawić w zupełnie inny sposób, naginając okoliczności, tak aby stan faktyczny ukształtował się korzystnie dla niego.

Wbrew twierdzeniu oskarżonego przeszkodą w przybyciu do sklepu i wygłoszeniu gróźb nie było to, że złamał nogę. Z akt nie wynika, jakoby było ono tak poważne i skomplikowane, że oskarżony był w jego czasie przykuty do łóżka i nie mógł poruszać się i dojść do sklepu. Mógł to uczynić poruszając się o kulach - stąd też relacje opisujące taką właśnie sytuację, świadka T. Ś., który oświadczył, że oskarżony przychodził do sklepu właśnie o kulach i groził. Gdyby oskarżony, jak twierdził nie przychodził wówczas do sklepu, a przebywał, jak wyjaśnił na ul. (...) (więc z dala od ul. (...)), to świadek T. Ś., który nie zamieszkuje w P. i zna teren miasta przyległy do sklepu, który doglądał, jednocześnie nie znał oskarżonego ani członków jego rodziny, na tyle, żeby z nimi rozmawiać, co u oskarżonego słyszeć, to wręcz niemożliwym jest, żeby dowiedział się iż oskarżony złamał nogę i chodzi o kulach, gdyby go nie widział. Oczywiście dodać wypada, że oskarżony twierdził, że mieszka i w 2017 r. mieszkał w ul. (...), podczas gdy na pytanie sądu powiedział, że mieszka na ul. (...) w P., więc kilkadziesiąt metrów od (...) w której był widywany.

W zakresie wartości szkody spowodowanej wybiciem przez A. W. szyby w drzwiach wejściowych sklepu (...) sąd za miarodajne uznał opinię biegłego P. G., który wyliczył ją na 580 złotych. Pierwotne zeznania T. Ś., jakoby szkoda wyniosła 1500 złotych, nie mogły być tutaj miarodajne, gdyż świadek, czego nie krył, oparł je o szacowanie „na oko” bez odniesienia się do wartości materiału wykorzystanego do naprawy, jak również kosztów robocizny.

Pozostałe dowody w postaci dokumentacji, jako niekwestionowane przez strony i czytelne uznano za wiarygodne.

Zatrzymać należy się przy dokumentacji nadesłanej przez (...), ponieważ na jej podstawie poczyniono nowe ustalenia dotyczące tego, kto był pokrzywdzonym uszkodzeniem mienia, co Policja i prokurator zupełnie zbagatelizowali. Z umowy współpracy franczyzowej z 22 sierpnia 2017 r. pomiędzy (...) a M. Ś. (1) wynikało m.in., że wyposażenie sklepu (...) w P. przy ul. (...) należało do franczyzodawcy (...) - (...) (k. 678, 682, 685). Franczyzobiorcą obciążały „drobne naprawy” wyposażenia sklepu, związane z eksploatacją i normalnym używaniem rzeczy. Zatem koszt naprawy uszkodzeń drzwi obciążał nie M. Ś., lecz właściciela wyposażenia. Potwierdza to również okoliczność, iż o ofertę naprawy drzwi występowała (...) a nie M. Ś. i do (...) oferta naprawy była skierowana. „Nowy” pokrzywdzony złożył wniosek o ściganie oskarżonego A. W. (k. 678).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Kto, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy, bezpośrednio po dokonaniu kradzieży, używa przemocy wobec osoby lub grozi natychmiastowym jej użyciem albo doprowadza człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 (art. 281 kk)

Kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną w związku z podjętą przez niego interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludzi lub ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego,

podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 (art. 217 a kk).

Kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia,

podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (art. 191 § 1 kk).

Kto utrudnia lub udaremnia postępowanie karne, pomagając sprawcy przestępstwa, w tym i przestępstwa skarbowego uniknąć odpowiedzialności karnej, w szczególności kto sprawcę ukrywa, zacierając ślady przestępstwa, w tym i przestępstwa skarbowego albo odbywa za skazanego karę, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 (art. 239 § 1 kk).

Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona podlega karze grzywny. Ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2 (art. 190 § 1 kk)

Czyn 1 z aktu oskarżenia

Ustalenia dokonane w sprawie nakazywały przyjęcie, że oskarżeni A. W. (1) i S. K. (1) 10 maja 2018 r. przyszli do sklepu (...) przy ul. (...) w P. należącego do pokrzywdzonego (...) S.A. w K., aby dokonać zaboru przywłaszczenia wiertarko-wkrętarki marki (...) o wartości 129 złotych oraz pilarki tarczowej marki (...) o wartości 139 złotych i łącznej wartości 268 złotych w ten sposób, że A. W. (1) zabrał w/w narzędzia z hali sprzedażowej i wyniósł pod drzwi wejściowe ze sklepu, pod którymi stał i czekał oskarżony S. K. (1) otwierając je, czym ułatwił oskarżonemu A. W. (1) wyniesienie narzędzi ze hali sprzedażowej sklepu. Na tym rola oskarżonego S. K. w dokonywaniu kradzieży zakończyła się. Tak postępując oskarżony S. K. wyczerpał dyspozycję art. 119 § 1 kw, zgodnie z którym osoba, która dokonuje zaboru w celu przywłaszczenia rzeczy, której wartość nie przekracza 500 złotych podlega karze. Ustalenia wskazują bezspornie, że sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu, ustalając podział ról. Dla odpowiedzialności S. K. nie ma znaczenia, że to nie on wyniósł narzędzia z hali sklepu, skoro ułatwił dokonanie tego A. W.; bez aktywności S. K. zabór nie był możliwy. Współsprawstwo powoduje, że obaj oskarżeni odpowiadają nie tylko za czyn własny, ale i kompana o ile były to zachowania uzgodnione.

Oskarżony A. W. (1) usiłował wybiec z zabranym towarem ze sklepu, jednak na drodze stanął mu pokrzywdzony Z. P. (1); dla przyjęcia, że dokonano kradzieży, nie jest konieczne wyniesienie przedmiotu z miejsca kradzieży, gdyż kodeks karny opiera się o zasadę zawładnięcia (por. wyrok SN z 2 czerwca 1969 r., V KRN 1164/69. LEX 110481). Oskarżony A. W., pomijając już, że chciał wyjść ze sklepu wejściem przemieścił towar wraz z koszykiem do śluzi w której koszyk nie powinien się znaleźć, gdyż koszyki plastikowe, co jest wiedzą powszechną, są dostępne dla klientów tylko w pomieszczeniu sprzedażowym od wejścia i pozostawiane przed kasami. W celu utrzymania się w posiadaniu zabranych przedmiotów, bezpośrednio po dokonaniu kradzieży, A. W. (1) szarpał pokrzywdzonego Z. P. (1) za ubranie i silnie odpychał powodując uderzenie o metalowe elementy wyposażenia sklepu. Co istotne stosowanie przemocy względem Z. P., jak widać na monitoringu, A. W. rozpoczął, jeszcze kiedy w prawej ręce trzymał koszyk, co jednoznacznie wskazuje, iż w początkowej fazie zajścia była ona nakierowana, aby odeprzeć akcję obronną pracownika ochrony i wynieść ze sklepu zabrane mienie przygotowane w trzymanym koszyku. Dalsza przemoc w postaci silnego odpychania stosowana była również po to, aby zmusić Z. P. do puszczenia go i ucieczki z miejsca przestępstwa. Jak wskazano operując pojęciem przemocy wobec osoby ustawodawca nie określa minimalnego progu natężenia tej przemocy, jaki musi zastosować sprawca, aby zrealizować znamiona art. 281 kk; wystarczyło więc, że – tak w jak w przedmiotowym przypadku – A. W. szarpał pokrzywdzonego, który chciał go zatrzymać. To że A. W. w sposób ciągły używał wobec Z. P. przemocy również po zabraniu mu koszyka w celu wyzwolenia się z „więzów” nie wyklucza możliwości przypisania mu przestępstwa z art. 281 kk (wyrok SN z 28 listopada 1990 r. II KR 97/90, LEX 20453). Zastosowana przez oskarżonego przemoc spowodowała obrażenia ciała u pokrzywdzonego w postaci stłuczenia tylnej powierzchni barku prawego, stłuczenia okolicy podłopatkowej prawej, stłuczenia kolana prawego, trwające nie dłużej niż 7 dni. Tak postępując oskarżony A. W. wyczerpał znamiona art. 281 kk i art. 157 § 2 kk w zw z art. 11 § 2 kk. W tym fragmencie zajścia S. K. nie uczestniczył (miał przerwę), co obrazuje monitoring, jego wyjaśnienia i obiektywne zeznania Z. P. i P. T.. Stąd też jego odpowiedzialność nie może być większa niż to, co zamierzał i zrobił, więc ogranicza się do udziału w wykroczeniu zaboru mienia. Twierdzenie jakoby brał udział w stosowaniu przemocy wobec Z. P. w śluzie jest nieprawdziwe, niezgodne z materiałem dowodowym wskazanym wyżej.

Po kradzieży rozbójniczej A. W. wybiegł ze sklepu, został ujęty w okolicy i doprowadzony na parking przez pokrzywdzonych Z. P. i P. T.. Wówczas podszedł do nich oskarżony S. K. i stosował wobec pokrzywdzonych Z. P. (1) i P. T. przemoc w postaci szarpania za ubranie i wykręcania rąk, w związku z podjętą przez nich interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludzi, po to aby zmusić ich do odstąpienia od zatrzymania obywatelskiego oskarżonego A. W. (1), bezpośrednio po dokonaniu przez nich kradzieży rozbójniczej, czym doprowadził do ucieczki oskarżonego A. W. (1), utrudniając w ten sposób postępowanie karne przeciwko oskarżonemu A. W. (1) w związku z dokonaniem przez niego

kradzieżą rozbójniczą. Podjętą przez pokrzywdzonych interwencja miała na celu ochronę bezpieczeństwa publicznego ludzi (oskarżony A. W. stosował bardzo intensywną przemoc wobec Z. P. i tak silnie go pchnął, że ten stracił równowagę i runął bez kontroli na inne przeszkody, co zagrażało nie tylko jego życiu i zdrowiu, ale i osób, które znajdowały się w często odwiedzanym markecie - jest to sytuacja analogiczna jak w przypadku czynu z art. 158 § 1 kk) i mienia (oskarżony nie tylko zabrał towar, ale siłowo przeciskał się przez drzwi, uderzał ciałem Z. P. w wyposażenie sklepu, co groziło uszkodzeniem mienia). S. K. jako świadek tych zdarzeń wiedział o tym i ze świadomością, że interweniują obywatelsko, używał wobec pokrzywdzonych przemocy, która nakierowana była po to, aby zmusić ich do uwolnienia osoby zatrzymanej w związku z popełnionym przestępstwem. Oczywiście doprowadzenie do uwolnienia sprawcy przestępstwa miało drugi cel, jakim było utrudnienie postępowania karnego w sprawie kradzieży rozbójniczej. Wszak A. W. musiała po tym ścigać Policja. Gdyby nie akcja odbicia go przez oskarżonego K., nie było potrzeby angażowania sił i środków Policji na pościg. Tak postępując oskarżony S. K. wyczerpał dyspozycję art. 191 § 1 kk i art. 217a kk i art. 239 § 1 kk zw z art. 64 § 1 kk i art. 11 § 2 kk.

Czyn 2

Oskarżony S. K. działając w krótkich odstępach czasu w nieustalonych dniach od października 2017 r. do 10 maja 2018 r. kierował wobec pokrzywdzonego T. Ś. (1) groźby karalne pobicia i spalenia sklepu, który pokrzywdzony doglądał. Oskarżony, będący osobą wielokrotnie karaną, atletycznie zbudowaną, przychodził do sklepu w towarzystwie drugiego oskarżonego i swojego brata, był najczęściej pod wpływem alkoholu, zachowywał się agresywnie, awanturował się w obecności innych klientów, demonstrował swoją przewagę nad pokrzywdzonym i bezkarność i nic sobie nie robił z próśb, aby opuścił sklep, reagując na to krzykiem wyzwiskami i zapowiedziami fizycznej agresji wobec T. Ś. i spowodowania pożaru sklepu. Groźby kontynuował po dwukrotnym wybiciu szyb w sklepie. W takich okolicznościach T. Ś. obiektywnie mógł się tych zapowiedzi pobicia czy spalenia sklepu obawiać i traktować, je jako zapowiedzi na serio. Tak postępując wyczerpał znamiona przepisu art. 190 § 1 kk w zw z art. 12 kk.

Oskarżony S. K. przypisanych przestępstw dopuścił się w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk.

Czyn 2 i 3 z aktu oskarżenia

Oskarżony A. W. rzucając twardym przedmiotem uszkodził s sklepie (...) przy ul. (...):

- drzwi wejściowe i okno wystawowe wybijając w nich szyby w dniu 8 listopada 2017 r. powodując szkodę w wysokości 1480 złotych;

- drzwi wejściowe wybijając w nich szybę w dniu 11/12 grudnia 2017 r. powodując szkodę w wysokości 580 złotych

Przy czym działał z pokrzywdzeniem (...) spółka z o.o.

A. W. czynu przypisanego mu w punkcie 4 dopuścił się w warunkach recydywy z art. 64 § 2 kk a przypisanych w punkcie 5 w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk.

Wymierzając oskarżonym kary kierowano się dyrektywami z art. 53 kk.

Na niekorzyść S. K. przemawia uprzednia karalność za przestępstwa podobne, dopuszczenie się obu przypisanych przestępstw w warunkach recydywy. Czyn 1 realizował znamiona, aż trzech przepisów ustawy, co zwiększało jego społeczną szkodliwość (por. Wyrok SN 3 listopada 2004 r. w sprawie V KK 1/03). Oskarżony działał w tym przypadku pod wpływem alkoholu, co też nie jest dla niego na plus a go obciąża. Sprawcy postępowali nie tyle spontanicznie co w sposób na chłodno zaplanowany, ustalając który jakie zadanie ma wykonać. W przypadku czynu 2 na niekorzyść oskarżonego przemawiał znaczny okres czasu wygłaszania gróźb i wielokrotność działania. Oskarżony jest sprawcą zdemoralizowanym, który nie wyciągnął pozytywnych wniosków z wcześniejszych skazań i pobytów w zakładzie karnym, znowu wkraczając i to nie raz na drogę przestępstwa. W jego przypadku jako główny cel kary wybija się

odpłata za to co zrobił oraz względy prewencji indywidualnej i ogólnej, realizowane nie tyle poprzez wychowanie (tutaj rokowania są słabe), ale czasową eliminację ze społeczeństwa.

Dlatego też wymierzono oskarżonemu S. K.:

- za wykroczenie z art. 119 § 1 kw karę 10 dni aresztu;
- za czyn 1 z wyroku karę 1 roku pozbawienia wolności;
- za czyn 2 z wyroku karę 1 roku pozbawienia wolności;

Karę łączną ukształtowano na zasadzie mieszanej, gdyż istniała taka sama ilość i waga okoliczności sprzyjających pochłonięciu kar, jak i kumulacji. Z jednej strony czyny popełniono w tym samym czasie, ich okresy nachodziły na siebie, z drugiej strony udział w kradzieży oraz odbijanie A. W. z rąk interweniujących pokrzywdzonych (innych niż T. Ś.), nie miało żadnego związku merytorycznego z groźbami karalnymi).

W przypadku A. W. na jego niekorzyść przemawiała uprzednia karalność, dopuszczenie się czynów z punktu 5 wyroku w warunkach recydywy, pod wpływem alkoholu, w sposób zorganizowany, zaplanowany (czyn 4), wyczerpanie zachowaniem dwóch przepisów ustawy (czyn przypisany w punkcie 4 wyroku). Czyny przypisane w punkcie 5 wyroku zostały popełnione z motywacji zasługującej na potępienie, jaką była zemsta za zwrócenie uwagi przez T. Ś. i wezwanie na interwencję Policji. Oddać należy A. W., iż przeprosił M. Ś. i T. Ś. z którym negocjował jeszcze przed wszczęciem postępowania; choć „wyszło”, że to nie oni są pokrzywdzeni zniszczeniem mienia a franczyzodawca, gest ten należy obiektywnie ocenić, jako wyraz dobrej woli ze strony oskarżonego, który w odróżnieniu od S. K. w swojej prostoliniowości, jest osobą zdolną przyznać się do błędu i za to przeprosić. Nie można zapomnieć, że oskarżony A. W. przyznał się do zniszczenia mienia i otwarcie wyjawiał motyw swojego zachowania. Podobnie, jak S. K., oskarżony A. W., mimo młodego wieku, jest sprawcą zdemoralizowanym, niezdolnym do korektury własnego zachowania w kierunku przestrzegania prawa (choć jest tutaj lepiej, niż u drugiego sprawcy, bo w osobowości oskarżonego utworzył się pewien wyłom skutkujący przyznaniem się do części czynów i skruchą), bez odpowiednio surowego ukarania.

Dlatego też wymierzono oskarżonemu A. W.:

- za czyn z art. 281 kk i art. 157 § 2 kk w zw z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 2 kk karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności;
- za ciąg przestępstw z art. 288 § 1 kk w zw z art 64 § 1 kk karę 1 roku pozbawienia wolności.

Karę łączną wymierzono z użyciem zasady mieszanej gdyż istniała taka sama ilość i waga okoliczności sprzyjających pochłonięciu kar, jak i kumulacji. Z jednej strony czyny popełniono w krótkich odstępach czasu, z drugiej strony kradzież rozbójnicza na szkodę Z. P. i (...) S.A. nie miała żadnego związku merytorycznego ze zniszczeniem mienia (...).

Zaliczenia okresu tymczasowych aresztowań na poczet kar były obowiązkowe i nastąpiły na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk.

O wynagrodzeniu obrońcy oskarżonych z urzędu orzeczono na podstawie § 2 ust 1, § 4 ust 1 – 3, 17 ust. 2 pkt 3, § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. 2016, poz. 1715). W przypadku adw. K. P. wynagrodzenie za postępowanie sądowe uwzględniało, że reprezentowała dwie osoby a rozprawa odbyła się na 3 terminach.

Oskarżonych z uwagi na fakt, iż nie posiadają majątku, dobrego wykształcenia zawodowego, a ich karalność dodatkowo ogranicza ich atrakcyjność na rynku obciążono kosztami jedynie częściowo do kwoty 1000 złotych, w pozostałej części zwalniając ich z wydatków i opłat – w całości. Sąd wziął tu również pod uwagę, że najbliższy czas spędzą w murach więzienia.